Losy rodziny Pisarskich

Historia mojej rodziny ze strony babci jest świadectwem trudnych doświadczeń wojennych, ale także siły, wiary i przywiązania do ojczyzny.

W marcu 1941 roku Jan i Waleria Pisarscy wraz z dziećmi – Zofią, Zygmuntem oraz najmłodszą Sabiną, moją babcią – zostali przez niemieckiego okupanta wysiedleni ze swojego gospodarstwa i przewiezieni do obozu przejściowego w Działdowie. Rodzinny dom oraz zabudowania gospodarcze we wsi Salomonka koło Nowego Miasta zostały zniszczone i rozebrane przez okupantów.

Pobyt w obozie był dla rodziny bardzo trudnym doświadczeniem. W Działdowie rodzina została rozdzielona. Jan Pisarski został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec, natomiast Waleria wraz z dziećmi została w kwietniu 1941 roku przewieziona do obozu w Pomiechówku. Przebywali tam do maja 1941 roku, po czym zostali zwolnieni. Pozbawieni własnego domu i majątku znaleźli schronienie u krewnych we wsi Przepitki, gdzie mieszkali aż do zakończenia wojny.

Po latach rozłąki i niepewności Jan Pisarski szczęśliwie powrócił z Niemiec. Był to moment ogromnej radości dla całej rodziny, która po wielu wojennych przejściach mogła ponownie być razem.

Rodzina Pisarskich od pokoleń wyróżniała się głębokim patriotyzmem oraz przywiązaniem do wiary katolickiej. W podziękowaniu za ocalenie wszystkich najbliższych Jan Pisarski ufundował i postawił krzyż jako votum dziękczynne za szczęśliwe przetrwanie wojny przez całą rodzinę.

Patriotyczne tradycje były obecne w rodzinie już wcześniej. Rodzony brat Walerii Pisarskiej służył jako żołnierz 8 Pułku Piechoty Legionów. Brał udział w walkach o Lwów i poległ 13 stycznia 1919 roku. Spoczął na cmentarzu w Sygniówce, pozostawiając po sobie pamięć o poświęceniu dla odradzającej się Ojczyzny.

Moja babcia Sabina była osobą niezwykle skromną, ciepłą i pracowitą. Mimo że jako dziecko doświadczyła wojennej tułaczki, pobytu w obozach w Działdowie i Pomiechówku oraz utraty rodzinnego domu, bardzo rzadko opowiadała o tych wydarzeniach. Odnosiłem wrażenie, że świadomie chroniła swoje dzieci i wnuki przed wspomnieniami o okrucieństwie wojny. Dopiero z rodzinnych przekazów i zachowanych wspomnień można było poznać skalę cierpień, jakich doświadczyła.

Dziś pamięć o Janie, Walerii, Sabinie oraz wszystkich członkach rodziny Pisarskich jest dla mnie źródłem dumy i przypomnieniem, jak wielką wartość mają wiara, rodzina oraz umiłowanie Ojczyzny.

Wnuk
Adam Gołębiewski